

TEJ

nr 1 wiosna 2000

Serwowane nam od lat **zmiany gospodarcze, a co za tym idzie, i polityczne, nie tworzą przyjaznej atmosfery ani dla społeczności lokalnych, ani dla każdego z osobna.**

Korekty prawa i zasad funkcjonowania instytucji coraz bardziej zmniejszają obszar wolności, na co dzień zaś oznaczają, że jesteśmy coraz lepiej kontrolowani i coraz bardziej eksploatowani. Dzięki mediom mamy złudzenie swobody, choć wybór drogi, jaki się nam pozostawia, sprowadza się tylko do tempa w jakim przetworzy się nas w stado nieodpowiedzialnych i pracowitych konsumentów.

Aby wola wytwórców nawozu i śmieci nie była dla nas zbyt uciążliwa, otrzymujemy szansę brania udziału w wielkich akcjach charytatywnych. Bezosobowo - obcy. W czym uczestniczą oczywiście specjaliści, wysoko opłacani, wmawiając nam, że są potrzebni, by te wielkie akcje



stały się choć w małym stopniu skuteczne. Piękne złudzenie i szlachetne działanie: oddając swoje nadwyżki, których często i tak nie jesteśmy w stanie skonsumować, nic tak naprawdę nie zmieniamy, bo akcje charytatywne nie likwidują przyczyn. Przy ich pomocy rosną tylko kapitały inicjatorów - finansowe i polityczne, utrwalają się postawy bierności i wyczekiwania - wygodnie jest być ofiarą. Dzięki tym akcjom ci, którzy na co dzień oszukują i wyzyskują swych pracowników,

mogą zaprezentować się jako społeczni milusie... Obszary nędzy, które takie akcje mają likwidować, bardzo by się skurczyły, gdyby tak wiele dziedzin i aspektów życia nie było tak zinstytucjonalizowanych i tak sformalizowanych: zmiana stosunków do prawa własności, pozwalająca na zajmowanie przez bezdomnych porzuconych domów i mieszkań, pozwoliłaby ograniczyć odwieczny problem mieszkaniowy. Gdzie domy nie byłyby przedmiotem spekulacji władz przyjmujących obłudną maskę samorządu, czy różnej maści hochsztaplerów nie liczących się z mieszkającymi nieraz od kilku pokoleń ludźmi. Wiele aktywności pojedynczych osób oraz grup

by mogły realizować własne zainteresowania czy żyć po swojemu nie przeszkadzając innym. No, ale w naszym mieście i po mału na całym świecie, zgodnie z obowiązującą normą globalnej wioski, liczy się tylko „święte”

prawo własności i stosunki międzyludzkie oparte na zysku. Taki stan rzeczy oraz pulchniejąca biurokracja nie pomogą w rozwoju samodzielności, zdolności do rozwiązywania jednostkowych problemów.

Coraz częściej ludzie odczuwają, iż pełne półki sklepowe nie starczą by żyć godnie. Niedosć, że wielu nie stać na zaspokojenie podstawowych potrzeb, to miejsca, w których żyjemy stają się nam obce, na co niemamy wpływu.

Świadczą o tym chociażby nowe inwestycje,

które wcale nie służą mieszkańcom tylko wybranej grupie uprzywilejowanych (banki, hotele, centra biznesu). Oni nie liczą się i na pewno nie będą się liczyć z charakterem i swojskością miasta i mieszkańców (architekturą, gwarą poznańską i przywiązaniem do miejsca). Eksperymenty te, przypominają do niedawna stosowany socreal tylko ładniej opakowany. Z drugiej strony wzrastająca liczba eksmisji (nie tylko rodzin patologicznych, jak się to przedstawia), ciągłe podwyżki czynszu i innych opłat, czy za niedługo szykowane nam uwolnienie opłat za wynajem związane z przystąpieniem Polski do UE.

Wciąż jednak nasze wybory nie muszą ograniczać się tylko do sposobu zarabiania pieniędzy i ich wydawania. Wciąż mamy dość sił i chęci, by samemu tworzyć swe życie. Kiedy ktoś decyduje za ciebie o tym, czego ci trzeba i co ci się należy, osiąga w ten sposób swoje cele (finansowe, polityczne) - osiąga w sposób niekontrolowany przez ciebie. Ale nikt tak dobrze jak ty nie wie, czego ci trzeba, a jeśli sam nie dajesz sobie rady z problemem, zawsze możesz sam wybrać do pomocy tego, z kim praca będzie przyjemnością. **Życie jest łatwiejsze, kiedy bardziej lubisz swojego sąsiada niż państwo**, w którym żyjesz. Dopóki nie spróbujesz sam załatwić swoich spraw, sam albo z przyjaciółmi, dotąd łatwo ci będzie wmówić, że tego się nie da zrobić bez pomocy instytucji. Wspólnoty tworzone przez zainteresowanych dla załatwiania konkretnych spraw - od samopomocy po samoobronę - dają większe prawdopodobieństwo uporania się z problemami : bezpośrednio zainteresowani mają silną motywację do realizacji inicjatyw i usuwania problemów.

Zapraszamy do wspólnego poszerzania obszarów wolności, do tworzenia szerokiego ruchu społeczeństwa alternatywnego, bez uszczęśliwiania i korygowania innych na siłę, jeśli oni nam tego nie robią. Zapraszamy do włączania się w sieć społecznych kas pomocy wzajemnej, do tworzenia wspólnot sąsiedzkich, pracowniczych, studenckich i innych. **Czas powiedzieć**

stop dla ignorancji tak rządów z Warszawy, jak i tych z własnego podwórka (zostawmy ich sobie samym i tak dla nich liczą się jedynie partyjne rozgrywki), które po mimo pozorów samorządności, dbania o rozwój i dostatek służą utrzymaniu darmozjadów przy żłobie. Uważamy, iż samorganizowane społeczeństwo w małych społecznościach w miejscach zamieszkania, zakładach pracy, czy we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach skupiających fascynatów, jest w stanie wiedzieć lepiej jak żyć. Gdzie każdy ma możliwość współdecydować o tym, co jest mu bliskie, poczawszy od dobrowolnych podatków na konkretne cele, a skończywszy na zieleni przed wejściem do własnego domu. Zaczniemy już teraz, gdyż za niedługo nie wiele będziemy mogli zrobić. Kiedy manipulacja społeczeństwem osiągnie niepokojące rozmiary, co staje się już faktem, w połączeniu z prawem i przepisami, które nie dość, że niezrozumiałe dla zwykłego „szaraka”, to na pewno jemu nie służą (chroniąc bogatych i polityków), możemy obudzić się z ręką w nocniku, a wtedy będzie za późno. Opór wobec takiemu stanowi rzeczy już trwa, a zarazem powstają elementy oddolnie tworzonego społeczeństwa. Zapraszamy do czynnego udziału, bo jeśli nie dziś to kiedy. Pomożemy dzieląc się swoimi doświadczeniami - ale niczego nie zrobimy bez ciebie i niczego nie zrobimy za ciebie. Czas zacząć samemu tworzyć swoje życie.

BIBLIOTEKA ANARCHISTYCZNA ZAPRASZA
od poniedziałku do piątku w godz. 16:00 - 21:00
ul. Pułaskiego 21a (wejście przy salonie samochodowym)
PRASA I LITERATURA ANARCHISTYCZNA
do otrzymania w:

Collegium Historicum ul. św. Marcina 78
Księgarnia-Antykwariat pl. Wielkopolski
DO AKTYWNOŚCI I ZAINTERESOWAŃ UCZESTNIKÓW NASZEJ SPOŁECZNOŚCI NALEŻY:
ekologia, samorząd uczniowski i pracowniczy, kultura niezależna, pomoc więźniom i prześladowanym przez system nie-sprawiedliwości, edukacja alternatywna, wolność jednostki, samoorganizacja życia społecznego.